

ROBERT KŁOSOWICZ

Odbudowa potęgi. Amerykańskie siły zbrojne w dobie administracji Ronalda Reagana

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych stało się jasne, że prowadzona przez Henry'ego Kissingera polityka odprężenia poniosła fiasko. Rosjanie, mimo pokojowych deklaracji, rozbudowywali swój arsenał wojskowy i nie zaprzestali pomocy dla lewicowych ruchów politycznych w Trzecim Świecie, wspierając ich dostawami broni i doradcami wojskowymi. Dla amerykańskich sił zbrojnych był to trudny moment. Porażka armii amerykańskiej podczas interwencji w Wietnamie i problemy ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych spowodowały drastyczne cięcia w budżecie wojskowym w okresie administracji prezydentów Nixona, Forda i Cartera¹. Konsekwencją były znaczne redukcje stanu liczebnego armii oraz zamrożenie wydatków na nowoczesne uzbrojenie. Przykładowo, w 1970 r. armia amerykańska liczyła 1 322 tys. żołnierzy i oficerów, zaś na koniec 1980 r. — 776 tys². Co gorsza, korpus oficerski nie otrząsnął się jeszcze z szoku po Wietnamie, a dodatkowo był zdezorientowany z powodu niespójnej polityki Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Siły Zbrojne, których prestiż w społeczeństwie znacznie podupadł, musiały stawić czoła poważnej krytyce napływającej z zewnątrz oraz podjąć wewnętrzną debatę na temat dalszej swojej misji, struktury i polityki personalnej. Wśród krytyków wojska znajdowały się najważniejsze osobistości życia publicznego. Jimmy Carter jeszcze w trakcie kampanii wyborczej w 1976 roku wyraził antymilitarne nastroje wyborców, krytykując nadmierne według niego wydatki na potrzeby arsenału wojskowego. Toteż jednym z pierwszych posunięć prezydenta po objęciu urzędu było zmniejszenie nakładów na obronę o sześć miliardów

¹ D. M. Hill, R. A. Moore, P. Williams, *The Reagan Presidency. An Incomplete Revolution?*, Centre for International Policy Studies University of Southampton 1986, s. 199-

² *Department of the Army Historical Summary. Fiscal Year 1980*, Center of Military History, United States Army, Washington D.C. 1988; W. E. Pemberton, *Exit with Honor. The Life and Presidency of Ronald Reagan*; M. E. Sharpe, Armonk, New York 1998, s. 95—96.

dów dolarów. W połowie prezydenckiej kadencji Cartera nakłady na obronę były o 20% niższe niż w 1964 r. Cięcia budżetowe szczególnie silnie odbiły się na zakupach sprzętu wojskowego — potrzeby Pentagonu były zaspokojone jedynie w 75%. Ofiarą tych cięć finansowych padł między innymi projekt budowy bombowca strategicznego B-I i produkcja pocisków z głowicami nuklearnymi Cruise II. Prezydent planował również wycofanie wojskowych sił konwencjonalnych USA z Korei Południowej i Japonii³.

Carter wierzył w możliwość odrodzenia polityki odprężenia, opartej na dobrej woli obu stron. Tymczasem Moskwa interpretowała jego posunięcia jako słabość i poczuła się tak pewna, jak nigdy przedtem; wedle jej opinii siły zbrojne przeciwnika przeżywały kryzys, a w Białym Domu zasiadł pacyfistyczny prezydent, który jeśli już walczy, to o... prawa człowieka. Ta pewność, co do słabości Ameryki pchnęła ZSRR do katastrofalnej w skutkach decyzji o interwencji w Afganistanie w grudniu 1979 r. Czarę goryczy przepełniła sprawa amerykańskich zakładników w Iranie i nieudolna próba ich odbicia przez oddziały specjalne. Ameryka czuła się upokorzona, upokorzone czuły się siły zbrojne, Amerykanie zapragnęli znów poczuć się silni i dumni. W takiej też retoryce szedł do wyborów w 1980 r. kandydat republikanów Ronald Reagan, którego jednym z haseł wyborczych była odbudowa amerykańskiej armii. Trzy czwarte amerykańskiej opinii publicznej popierało duży wzrost wydatków na cele militarne i spodziewało się, że Reagan „dopilnuje tego, żeby Stany Zjednoczone znów budziły szacunek innych krajów”⁴.

Według Reagana wszystkie konflikty, w jakich Ameryka uczestniczyła począwszy od wojny o niepodległość aż do wojny w Wietnamie, miały szlachetny cel. Na szczególną uwagę zasługuje to, że bronił słuszności amerykańskiej interwencji w Wietnamie nawet pod koniec tej wojny, wtedy gdy większość albo ją krytykowała i przeciw niej protestowała, albo też zachowywała wstydlive milczenie. Opinii tych nigdy nie zmienił i powtórzył je również podczas swojej kampanii prezydenckiej w 1980 r., szczególnie nacisk kładąc na obronę honoru amerykańskich żołnierzy⁵.

Był głęboko przekonany, że zarówno wojna koreańska, jak też wojna wietnamska nie zakończyły się sukcesem tylko dlatego, że politycy amerykańscy zachowywali się zbyt kunktatorsko i w efekcie nie pozwolili odnieść żołnierzom zwycięstwa. W odniesieniu do wojny w Wietnamie powiedział: „Wysyłając wojska na pole walki, nie mieliśmy moralnego prawa czynić mniej, niż zmierzać do pokona-

³ C. Weinberger, *Zmagania o pokój. Siedem krytycznych lat w Pentagonie*, Warszawa 1994, s. 37; M. McCauley, *Rosja, Ameryka i Zimna Wojna 1949—*; 991, Wrocław 2001, s. 75—76; P. Schweizer, *Wojna Reagana*, Warszawa 2004, s. 1X5.

⁴ P. B. Ryan, *The Iranian Rescue Mission: Why it Failed*, Annapolis 1985, rozdz. 2; Ch. Andrew, *Tylko dla oczu prezydenta*, Warszawa 1998, s. 493—499.

⁵ L. Cannon, *President Reagan. The Role of a Lifetime*, New York 1991, s. 197.

nia wroga i wygrania wojny”. Przemawiając na zjeździe weteranów w 1980 r., Reagan zwrócił się do nich słowami: „Powiedzmy tym, którzy walczyli w tej wojnie, że już nigdy więcej nie zwrócimy się do młodych ludzi, aby walczyli i ginęli w wojnie, którą nasz rząd obawia się wygrać”⁶.

Żołnierzy powracających z Wietnamu Reagan jako gubernator Kalifornii gościł na śniadaniach połączonych z modlitwą i na przyjęciach w parlamencie stanowym, mówił im cały czas, że są bohaterami. Nie szczędził również czasu na odwiedzanie w szpitalach rannych żołnierzy powracających z Azji Południowo-Wschodniej. Weterani z Wietnamu, rodziny poległych i armia amerykańska nigdy mu tego nie zapomnieli. Po przeprowadzce do Białego Domu Reagan dokonał wielu symbolicznych gestów wobec sił zbrojnych. Wojskowa społeczność dostrzegła to i zareagowała pozytywnie. Wreszcie ktoś po dziesięcioleciu miał odwagę otwarcie i głośno ująć się za armią i otwarcie jej bronić⁷.

Reagan nie ukrywał, że wraz z objęciem urzędu prezydenckiego będzie starał się odbudować potęgę i prestiż amerykańskiej armii. Ze jednym z jego głównych celów jest dążenie do uzyskania przewagi militarnej Stanów Zjednoczonych nad ZSRR. Na pytania, czy takie działania nie obrócą się przeciwko Stanom Zjednoczonym, odpowiadał pytaniem: „Od kiedy jest coś złego w tym, aby Ameryka była pierwszą potęgą militarną? W jaki sposób przewaga wojskowa jest niebezpieczna?”. Wynikało to z jego przekonania, że ZSRR posiada większy potencjał wojskowy od USA, w czym upatrywał zagrożenie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych: „Armia Czerwona ma nad nami przewagę dwa do jednego, a licząc rezerwy cztery do jednego. Wydają na zbrojenia o 50 procent więcej niż my. Ich marynarka wojenna przewyższa nas dwa razy w liczbie okrętów wojennych i łodzi podwodnych. Mają od nas trzy razy więcej dział i cztery razy więcej czołgów. Sowietkie strategiczne pociski nuklearne są potężniejsze od naszych. Pocisków tych mają również więcej niż my. W świetle tych dowodów staje się jasne, że jesteśmy dopiero Numerem Dwa w świecie, na którym bycie drugim najlepszym jest niebezpieczne, jeśli nie zgubne”⁸. „Nie możemy być drugą najsilniejszą potęgą na świecie z prostego powodu: kto jest drugi, automatycznie jest ostatni. W tej śmiertelnej grze nie dostaniemy srebrnego medalu za drugie miejsce”⁹. Nie mylił się, rozmieszczane przez ZSRR w Europie Wschodniej rakiety z głowicami nuklearnymi średniego zasięgu SS-20 stanowiły przełom. Amerykanie nie mieli niczego po-

⁶ C. D. Hobbs, *Ronald Reagan's Call to Action*, Nashville, 1976, s. 40–44: „Washington Post” 19 sierpnia 1980.

⁷ C. Weinberger, *op. cit.*, s. 47–49; P. Schweizer, *op. cit.*, s. 86, 102.

⁸ Przemówienie z 31 marca 1976 r. „Aby odbudować Amerykę”, w: R. Reagan, *Moja wizja Ameryki. Najważniejsze przemówienia prezydenta Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2004, s. 75.

⁹ Przemówienie R. Reagana wygłoszone na IV Konferencji Akcji Politycznej 6 lutego 1977 r., w: R. Reagan, *op. cit.*, s. 88.

dobnego. W korytarzach dyplomatycznych szeptało, że USA przegrywają wyścig zbrojeń. Panowało powszechne przekonanie, że ZSRR znajduje się u szczytu swojej potęgi¹⁰. Już jako prezydent Reagan w walce o fundusze na zbrojenia w swoich przemówieniach często używał argumentu o potrzebie doganiania militarnego potencjału ZSRR i robił to skutecznie¹¹. Jednak polityka zwiększania potencjału militarnego miała oprócz wyżej wymienionych, jeszcze jeden cel — rozkręcenie spirali zbrojeń na taką skalę, której gospodarka radziecka nie byłaby w stanie poddać. „Sądzę, że istnieją wszelkie przesłanki i wszelkie powody, by wierzyć, że Związek Radziecki nie może zwiększyć produkcji broni. Przeznaczyci na wojsko już tak dużo, że nie mogą zaspokoić potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa”¹².

Armia patrzyła z nadzieją na nadejście nowego i nie zawiodła się: rozpoczynał się złoty okres dla amerykańskiego kompleksu zbrojeniowego. Nowa administracja zmierzała do przeprowadzenia modernizacji armii na skalę największą od czasów zakończenia II wojny światowej. Po niespełna dwóch tygodniach od objęcia urzędu Reagan zwrócił się do Kongresu o natychmiastowy wzrost wydatków na obronę w wysokości 32,6 miliardów dolarów na lata finansowe 1981 — 1982. Oznaczało to podniesienie sum, jakie proponowała administracja Cartera, o 6,8 mld dolarów na rok 1981 i o 25,8 mld na rok 1982¹³.

Rok 1981 był rokiem szczególnym dla amerykańskich sił zbrojnych nie tylko z powodu objęcia urzędowania przez przychylnego im prezydenta. W tym właśnie roku mijala dwusetna rocznica wielkiego zwycięstwa Amerykanów i Francuzów nad Brytyjczykami w bitwie pod Yorktown, która faktycznie zakończyła wojnę o niepodległość. Wydawało się, że data rocznicowa idealnie pasuje do zamierzeń administracji Reagana. Do kadetów Akademii Wojskowej w West Point Reagan zwrócił słowami: „Jesteście dziś kordonem powstrzymującym siłę zła”¹⁴.

4 sierpnia Reagan, zgodnie z przedwyborczymi zapowiedziami, podpisał ustawę podatkową, która pociągnąć miała za sobą cięcia budżetowe rzędu 3 5,2 miliarda dolarów, głównie w oświacie, służbie zdrowia i programach socjalnych. Tymczasem wydatki na obronę miały wzrosnąć o 3% w 1982 r. W latach następnych ich wzrost oscylował w granicach 8%¹⁵. Mimo krytyki opozycji, Reagan nie rezygnował z obranego kursu rozbudowy potencjału militarnego USA, odpowiadając opo-

¹⁰ P. Schweizer, *op. cit.*, s. 144-

¹¹ Address to the Nation on Defense and National Security, 23 marca 1983; The Public Papers of President Ronald W. Reagan; The Ronald Reagan Presidential Library, Simi Valley, California, dok. 323 83d, www.reagan.utexas.edu/resource.htm.

¹² L. Cannon, *President Reagan...*, *op. cit.*, s. 297; *idem*, *Arms boost seen as strain on Soviets*, „Washington Post”, 19 czerwca 1980.

¹³ C. Weinberger, *op. cit.*, s. 43—44-

¹⁴ P. Schweizer, *op. cit.*, s. 154—155-

¹⁵ M. McCauley, *op. cit.*, s. 80.

nentom: „Podczas kampanii [wyborczej] byłem wielokrotnie pytany o to, co wybiorę, jeśli zostaną postawiony wobec wyboru: zachowanie równowagi budżetowej lub odbudowa naszych sił zbrojnych. Zawsze odpowiadałem: ‘Odbudowałbym naszą armię’ i zawsze byłem oklaskiwany”. W lutym 1982 r. przypomniał swoim krytykom zarzucającym mu nadmierne nakłady na zbrojenia kosztem deficytu budżetowego: „Zapewnienie naszemu państwu bezpieczeństwa to podstawowe zadanie każdego prezydenta. Właśnie dlatego zażądałem znaczącego wzrostu nakładów na obronę (...). W 1980 r. mieliśmy myśliwce, które nie umiały latać, okręty, które nie mogły opuścić portów i Siły Szybkiego Reagowania, które nie były ani szybkie, ani zdolne do reagowania, ani nie przedstawiały sobą specjalnej siły”¹⁶.

2 października 1981 r. prezydent Reagan ogłosił swój plan rozbudowy i unowocześnienia amerykańskich sił zbrojnych. Główny nacisk miał być położony na rozbudowę triady strategicznej amerykańskiej armii: bombowców, łodzi podwodnych i lądowych wyrzutni raketowych¹⁷. Do nadzoru nad rozbudową sił zbrojnych został powołany długoletni współpracownik i przyjaciel Reagana — Casper Weinberger. Nowy sekretarz obrony był gorącym orędownikiem zwiększenia wydatków na zbrojenia i teraz, kiedy miał za sobą poparcie prezydenta, z ogromnym zapałem przystąpił do realizacji tego zadania. Weinberger i jego zastępca Frank Carlucci zaciekle walczyli z kongresmanami, którzy chcieli ograniczyć budżet Pentagonu. Jeden z oponentów Weinbergera miał się wyrazić o nim, że „bronił każdego czolgu, każdej rakiety i każdego karabinu maszynowego, każdej broni, która przeszła przez jego biurko”. W ślad za Weinbergerem do Pentagonu napłynęła grupa intelektualistów, zdecydowanych zwolenników rozbudowania systemu obrony, takich jak Fred Ikle, który był już wcześniej członkiem administracji Forda i zajmował się zagadnieniami z zakresu strategii, a obecnie objął stanowisko podsekretarza obrony do spraw polityki. Równie ważne stanowisko asystenta sekretarza obrony objął Richard Perle. Ludzie ci wraz z kierownictwem sił zbrojnych ułożyli budżet obrony. Na początku 1981 r. Pentagon zebrał grupę specjalistów, którzy mieli przygotować nową, ściśle tajną strategię wojskową mającą na celu przygnięcie ZSRR ciężarem wyścigu zbrojeń. Grupa kierowana przez Ikle’a opracowała „wytyczne obrony”, obejmujące plan zasobów i budowy nowych broni. To, co zaproponowano, stanowiło radykalne zerwanie z przeszłością¹⁸.

Według Reagana z Moskwą można było sobie poradzić jedynie przez zbudowanie własnej przewagi nuklearnej i zwalczanie radzieckich interwencji w Trzecim Świecie. Do realizacji pierwszego celu miała służyć rozbudowa amerykańskich

¹⁶ Przemówienie z 26 lutego 1982 r. „Celem jest zwycięstwo”, w: R. Regan, *op. cit.*, s. 133—

134-

¹⁷ W. H. Morrison, *Twentieth Century American Wars*, New York 1993, s. 327—328.

¹⁸ R. Brownstein, N. Easton, *Reagan's Ruling Class. Portraits of the President's Top One Hundred Officials*, Washington, D.C. 1982, s. 445, 496; P. Schweizer, *op. cit.*, s. 156—158.

sił strategicznych, do realizacji drugiego wprowadzenie strategii konfliktów o niskiej intensywności¹⁹.

Do realizacji powyższych celów należało zrewidować strategię i postawić na rozwój broni strategicznej, która w latach poprzedzających wybór Reagana została zaniedbana na rzecz broni taktycznej. Wiązało się to ze zmianą doktryny obronnej USA, która nastąpiła pod koniec lat 60. pod wpływem doświadczeń kryzysu kubańskiego i wojny wietnamskiej, gdy doktrynę Zmasowanego Odwetu zastąpiono doktryną Elastycznego Reagowania. Środek ciężkości w amerykańskim systemie obronnym przesunął się z lotnictwa strategicznego na taktyczne. Amerykanie uświadomili sobie bowiem, że prowadzenie konfliktów bez użycia broni jądrowej jest bardziej prawdopodobne niż konflikt nuklearny. W takim wypadku lotnictwo taktyczne wraz ze zreorganizowanymi i rozbudowanymi wojskami lądowymi miało ponosić główny ciężar walk. Zmiana doktryny wojennej spowodowała, że lotnictwo strategiczne, odgrywające zasadniczą rolę w amerykańskiej doktrynie odstraszania, zostało zepchnięte na plan dalszy. W tej sytuacji administracja Cartera, która szukała oszczędności w budżecie, zamknęła w latach 1977—1981 program budowy bombowca strategicznego nowej generacji B-I. Gdy Ronald Reagan objął urząd, nakazał natychmiast wznowić program B-I. 2 października 1981 r. Reagan przedstawił program wzmocnienia amerykańskiej obrony przez budowę 100 bombowców strategicznych B-I i 100 międzykontynentalnych wielogłowicowych pocisków balistycznych MX. Pierwszy B-IB, wszedł do czynnej służby 1 października 1986. Setny i ostatni B-IB został przekazany wojsku 2 maja 1988. Tak więc w przeciągu pięciu lat zrealizowano założenia programu rozbudowy lotnictwa strategicznego²⁰.

Ten pośpiech wynikał z tego, że administracja uważała, iż ewentualne uderzenie na terytorium USA będzie wyglądało inaczej, niż zakładali to amerykańscy stratedzy w latach 70. Rosjanie bowiem nigdy nie zbudowali wielkiej floty bombowców strategicznych, rozwinęli natomiast znaczne siły rakietowe, zarówno lądowe, jak i morskie. System obrony powietrznej rozwinięty w USA i Kanadzie, z rozbudowaną siecią posterunków radiolokacyjnych, liczną flotą myśliwców przechwytyjących i rakietową osłoną niektórych obiektów, stał się zupełnie nieprzydatny. Tymczasem ZSRR rozbudowywał swój system obrony antyrakietowej oparty na pociskach strategicznych umieszczanych na ruchomych wyrzutniach. Amerykanie takim systemem nie dysponowali, zrezygnowali bowiem z prac nad nim w 1975 r. Tak więc amerykańska doktryna obrony powietrznej nie przystawała do ówczesnych wyzwań. W tej sytuacji administracja Reagana twierdziła, że odkryła

¹⁹ K. R. DeRouen, jr., *Historical Encyclopedia of U.S. Presidential Use of Force, ij&q—iooo*, Westport, Connecticut 2001, s. 181, 185.

²⁰ C. Weinberger, *op. cit.*, s. 3 8; W. H. Morrison, *op. cit.*, s. 327; L. Cannon, *President Reagan. ...*, *op. cit.*, s. 163.

słaby punkt w amerykańskim systemie obrony, którego zaatakowanie przez Rosjan doszczętnie zniszczyłoby Stany Zjednoczone. Sytuację tę postanowił zmienić Reagan, który podjął próbę stworzenia parasola antyrakietowego w postaci słynnego programu Wojen Gwiezdných oraz postanowił znaleźć sposób na zneutralizowanie radzieckiego systemu ruchomych wyrzutni rakiet strategicznych. Stopniowo zaczęto ograniczać ilość zaangażowanych w obronie przeciwlotniczej sił i środków na rzecz rozbudowy systemu ostrzegania kosmicznego przed atakiem z użyciem rakiet międzykontynentalnych. W kwestii zminimalizowania zagrożenia ze strony radzieckich ruchomych wyrzutni rakietowych zdecydowano, że idealnym instrumentem do osiągnięcia tego celu będzie budowa niewykrywalnego przez radary bombowca strategicznego, zdolnego do swobodnego poruszania się nad silnie bronionym terenem nieprzyjaciela, który mógłby wykrywać i niszczyć ruchome wyrzutnie. Tak powstał prototyp nowego bombowca B-2, który został po raz pierwszy zaprezentowany oficjalnie w październiku 1988 r. Na koniec kadencji Reagana lotnictwo USA miało nową doktrynę obrony powietrznej, przystającą do wyzwań współczesnego pola walki i dysponowało samolotem wyprzedzającym o generację radzieckie bombowce strategiczne²¹.

Wzorem Rosjan postanowiono również zwiększyć flotę okrętów podwodnych wyposażonych w pociski z głowicami do przenoszenia ładunków nuklearnych. Program budowy okrętów podwodnych nowej klasy Ohio rozpoczęto już w roku 1974 i miano wybudować dziesięć jednostek mogących przenosić pociski Trident. Z powodów oszczędnościowych w latach 70. program ten nie został zakończony. W roku 1981 program zmodyfikowano, decydując się na budowę sześciu okrętów podwodnych do przenoszenia pocisków Trident II. Póki co jeszcze w 1981 r. na dwunastu okrętach podwodnych klasy Benjamin Franklin zainstalowano rakiety typu Trident I. Ponadto zaplanowano budowę siedemnastu konwencjonalnych łodzi podwodnych, dwóch lotniskowców, osiemnastu krążowników, dziesięciu okrętów desantowych i osiemdziesięciu jednostek pomocniczych²².

W marcu 1983 prezydent Reagan ogłosił koncepcję tzw. Inicjatywy Obrony Strategicznej — SDI (Strategie Defence Initiative), zwaną też przez złośliwych programem Gwiezdných Wojen²³. Od dłuższego czasu był zafascynowany pomysłem ochrony Stanów Zjednoczonych przed atakiem balistycznym za pomocą osłony w kosmosie. Mimo określenia jej jako obronnej, była w stanie zapewnić barierę, spoza której wojsko amerykańskie mogło wykonać pierwsze uderzenie nuklearne.

²¹ E. F. Rybak, J. Gruszczyński, *Lotnictwo Wojskowe Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2001, s. 39-41

²² R. Brownstein, N. Easton, *op. cit.*, s. 490.

²³ Address to the Nation on Defense and National Security, 23 marca 1983, The Public Papers of President Ronald W. Reagan, RPLC, dok. 32383d, www.reagan.utexas.edu/resource.htm.

Już pół roku wcześniej, 1 września 1982 r. powołano Dowództwo Kosmiczne (Air Force Space Command — AFSC), które przejęło zadania organizacji obrony przeciw-rakietowej, polegającej na wykrywaniu nieprzyjacielskiego ataku i ostrzeganiu przed nim w celu natychmiastowego odwetowego użycia własnych sił strategicznych. W ten sposób rozdzielono siły obrony powietrznej z siłami obrony przeciw-rakietowej. Zadaniem Dowództwa Kosmicznego miało być wykrywanie obiektów kosmicznych, ostrzeganie przed ich atakiem i obserwacja wszystkich obiektów kosmicznych, w tym własnych sztucznych satelitów. W grudniu tegoż roku doszło do spotkania prezydenta Reagana z członkami Kolegium Szefów Sztabów z udziałem doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Billa Clarka. Po wysłuchaniu ekspertów, Reagan natychmiast stał się entuzjastą nowej koncepcji²⁴.

W orędziu o stanie państwa z 6 lutego 1985 r., którym otwierał swoją drugą kadencję prezydencką, Reagan zapowiedział kontynuowanie polityki zbrojeniowej. Zwrócił się do Kongresu o przyznanie środków na rozbudowę strategicznych dziesięciogłowicowych rakiet MX oraz realizację swej koncepcji tzw. Wojen Gwiezdnych. Potwierdził realizację wdrażania rakiet międzykontynentalnych Trident II, wyrzeliwanych z okrętów podwodnych, i kontynuowanie rozmieszczania w Europie Zachodniej amerykańskich rakiet średniego zasięgu Pershing II i Cruise. Do końca jego kadencji 572 amerykańskie pociski tego typu znalazły się w Zachodniej Europie naprzeciw radzieckich SS-20 rozlokowanych na terytorium Niemiec Wschodnich²⁵.

Gdy druga kadencja prezydencka Ronalda Reagana dobiegała końca amerykańska flota wojenna liczyła 568 okrętów, czyli o 120 jednostek więcej niż w 1981 r., co kosztowało budżet 582 miliardy dolarów. Tak duży przyrost okrętów stworzył problem ze znalezieniem nie tylko wykwalifikowanej kadry dowódczej, lecz także odpowiednio wyszkolonych załóg. Otworzyło to szeroko drogę do kariery wojskowej w marynarce wojennej tysiącom młodych Amerykanów. Siły powietrzne wzbogaciły się o 100 bombowców strategicznych B-1B i 57 samolotów typu F-117 Stealth, z których każdy kosztował 73 mln dolarów, co i tak było niczym przy kosztach B-2 — 570 mln dolarów. Ponadto wyprodukowano 1490 pocisków odpalanych z bombowców i 21 pocisków nuklearnych Trident II odpalanych z łodzi podwodnych oraz 66 pocisków MX. Na program Inicjatywy Obrony Strategicznej wydano 14.5 mld dolarów z przewidywanego kosztu 770 mld.

²⁴ R. Reagan, *The Strategic Defense Initiative, Address*, 23 March 1983, w: P. Boyer (ed.), *Reagan as President. Contemporary Views of the Man, His Politics, and His Policies*; Chicago 1990, s. 207—209; C. Weinberger, *op. cit.*, s. 228—258; D. M. Hill, R. A. Moore, P. Williams, *op. cit.*, s. 211—216; E. F. Rybak, J. Gruszczyński, *op. cit.*, 62—63.

²⁵ Statement by Principal Deputy Press Secretary Speakes on the MX Missile Report, 4 marca 1985; The Public Papers of President Ronald W. Reagan, RPLC, www.reagan.utexas.edu/resource.htm; L. Cannon, *President Reagan...*, *op. cit.*, s. 163—171; W. H. Morrison, *op. cit.*, s. 3 3 5.

W 1989 r. Kongres zredukował wydatki na SDI, pozostawiając do realizacji tylko tę część programu, która dotyczyła budowy systemów naziemnych²⁶.

W okresie prezydentury Ronalda Reagana wydatki na cele wojskowe osiągnęły najwyższy poziom w historii USA w okresie pokoju. Ogółem w latach 1981 — 1989 wydatki na obronę wyniosły 2,1 3 biliona dolarów. W skali rocznej wydatki rosły z 178 mld dolarów w 1981 r. do 265 mld dolarów w 1986 r. i 302 mld w rekordowym 1987 r. W ostatnim roku prezydentury Reagana budżet wojskowy wyniósł 283 mld. W 1989 r. armia amerykańska liczyła 777 tys. żołnierzy i oficerów, służących w 18 dywizjach²⁷.

O latach kadencji Reagana mówi się dzisiaj, że były dla wojska i kompleksu zbrojeniowego w USA latami opływającymi mlekiem i miodem, jednak zwraca się też uwagę, że strumień pieniędzy był tak szeroki, iż Departament Obrony nie był w stanie go ogarnąć i zawsze właściwie spożytkować, wyrzucając wiele pieniędzy w błoto²⁸. Jednakże z dzisiejszej perspektywy trudno jest zakwestionować pogląd, że to właśnie konsekwentnie realizowana rozbudowa potencjału militarnego była dla Ronalda Reagana potężnym instrumentem nacisku w jego ośmioletniej, zakończony sukcesem walce z „imperium zła”.

²⁶ A. R. Markusen, *Cold War Economics, w: Reagan as President..op. cit.*, s. 198—199; W. H. Morrison, *op. cit.*, s. 3 59, 3 84; C. Weinberger, *op. cit.*, s. 245.

²⁷ Department of the Army Historical Summary. Fiscal Year 1995, Center of Military History, United States Army, Washington D.C. 2004, s. 3.

²⁸ W. Crowe, jr., *The Line of Fire*, New York 1993, s. 241.